

DZIAŁ TECHNICZNY

Mais que é isso? Vamos lá! Vamos ver o que é que o VFO do transceiver SP5WW TR-801

Podczas uruchamiania drugiego egzemplarza transceivera, wykonanego na podstawie własnego opisu zamieszczonego w "Re" 1, i 3/80 r. stwierdziliem występowanie pewnych niedostatków w mieszanym nadajniku i układzie VFO.

Nie wnając w przyczyn powstawania niedomagań w pracy mieszczącej się w układzie VFO działa poprawnie tylko przy zastosowaniu tranzystorów 2N708, tak jak to miało miejsce w transceiverze "Swan-350". Wprowadzone w listopadzie 1980 r. zmiany układowe tych podstawnikowych członów znacznie poprawiły parametry urządzenia, co potwierdzili liczni korespondenci w okresie ponad rocznej eksploatacji.

Układ nowego mieszacza /rys. 1/ został opracowany zgodnie ze schematem aplikacyjnym popularnego mieszacza z układem scalonym CA3028A /patrz "Układy nadawcze i odbiorcze dla krótkofalowców" - W. Chojnicki SP5QU, WKiL, 1979 r., str. 4463/. Widać phizyki montażowej z romieszczeniem elementów składowych przedstawiony jest na rys. 2. Mieszacz pracuje stabilnie na wszystkich pasmach, dając dość znaczną różnicę częstotliwości wyjściowej i wyróżniającą mniejsze oddziaływanie wsteczne na VFO, gdyż T3 stanowi tu również dodatkowy stopień separacji. W zależności od wartości napięcia sygnału SSB może okazać się celownym zmiana pojemności kondensatora sprzęgającego C₁ na większą: 100...150 pF. Należy to ustalić na zakresie 7 MHz. Cewki L₆, L₇ i L₈ pozostają bez zmian - nieznacznie należy tu przypomnieć o starannym i symetrycznym ich wykonaniu.

VFO w nowej wersji / schemat na rys. 3 / składa się z generatora Sellera T1 - BF256B i prostego / skutecznego/ dwustopniowego wzmacniacza - Separatatora o bezpośrednim sprzężeniu z tranzystorami T2 - BF214 i T3 - BF520 gr. VI. Podczas pracy w paśmie 7 MHz / częstotliwość generatora 16...16,1 MHz / rezonans cewki L zakresu 3,5 MHz, pozbawionej podłączenia z kondensatorem strojerożnym C i pojemnością montażu, jest bardzo blisko częstotliwości 16 MHz, co powoduje absorbcję energii z cewki czynnej, dając w efekcie zmniejszenie napięcia wyjściowego VFO. Skutecznie zapobiega temu zwieranie cewid zakresu 3,5 MHz do masy.

Podczas pracy w paśmie 14 MHz występuje inne zjawisko. Duży stosunek L do C w obwodzie rezonansowym powoduje ponad dwukrotny wzrost napięcia wyjściowego w stosunku do pozostałych pasm. Zajmąca jego wartość ustala się przez właściwe na tym paśmie kondensatora C10 o odpowiedniej pojemności między bazę transistora

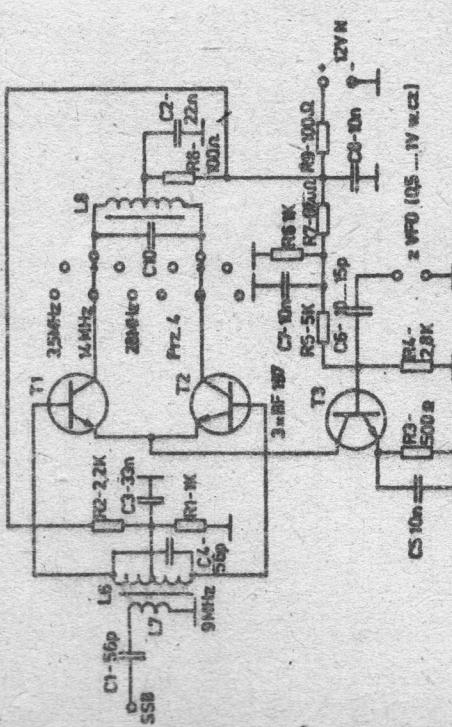
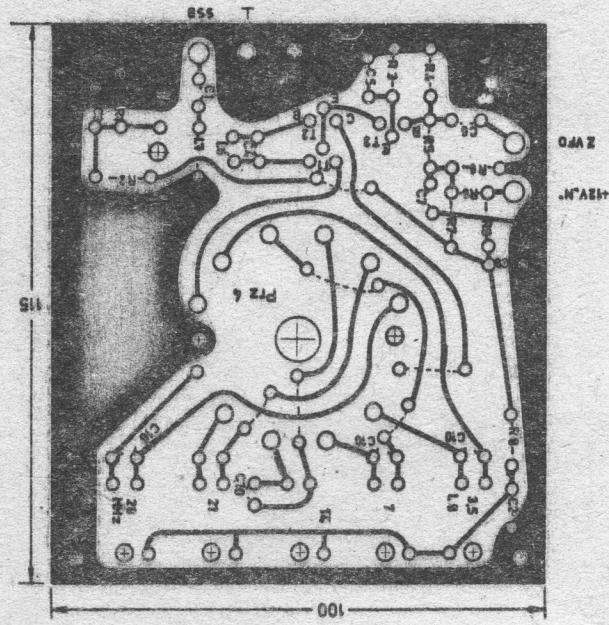


Fig. 1 Schenck's nomenclature



rys. 2. Płytki drukowane mleczocza

zystora T2 a mase. W wykonaniu modelowym pojemność kondensatora C_{10} wynosi 330 pF; jedna jego końcownia jest włączana do otworu w płytce montażowej /pkt A/. Zaś druga bezpośrednio do odpowiedniego zestiku przełącznika pasm.

Po wyżej opisanych zabiegach skuteczna wartość napięcia wynosi: 3,5 MHz - 0,7 V, 7 MHz - 0,65 V, 14 MHz - 0,75 V, 21 MHz - 0,68 V - przy odpowiednim ustawieniu RN. Oporności RN oraz rezystora R_7 mają znaczy wpływ na kształtowanie się średniego napięcia wyjściowego VFO.

Zwracam uwagę, że tranzystory BF256B, które bywają w sklepach handlu usposoczonego charakteryzują się znaczonym rozrzutem parametrów /głównie jeśli oto-dzi o nachylenie charakterystyki/. Tranzystor zastosowany w modelu został wybrany spośród 4 zakupionych sztuk. Dokładanie przeprowadzono na krytycznych pasmach 7 i 28 MHz. Na podstawie późniejszych doświadczeń jestem przekonany, że znaczenie lepiej będzie stać tu "sprawowalny" krajowej produkcji FET BF245C.

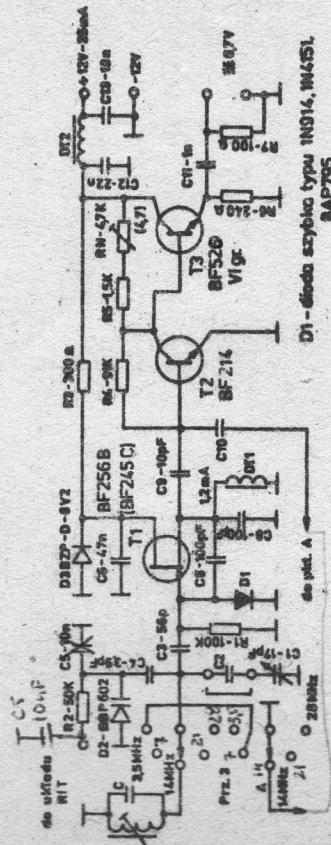
Dane cewek L podane są w tablicy, a rysunek położenia płytka montażowej z rozmiarzeniem elementów przedstawiono na rys. 4.

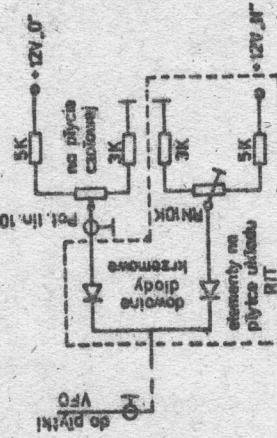
Kondensator C_2 stosuje się jedynie w przypadku zbyt dużej pojemności kondensatora stożkowego C_1 . Dławik D1 został wykonany przez jednorzutowe nawinięcie 45 zwójów przewodem Ø 0,06 mm CuE na rdzeniu ferrytowym Ø 3,5 x 10 mm. W otwory rdzenia włożono edelstahl przewód Ø 0,8 CuAg jako wyprawdzenia, umożliwiające poziomy montażu dławika na płytce i otwory te założano epidemicem. Zarówno rdzeń jak i przewód nawiowy pochodzą z dławika p-cz. odbiornika TV "Libra". Kondensatory dzielnika oraz obwodów drążących generatora /V_c, C₇ i C₈/ są typu KSO-1 grupy G.

RTF spełniający w rozwiązaniu modelowym funkcje precyzyera, został usprawniony przez dodanie układu przełączanego diodami /rys. 5/, zamontowanego na grubownej płytce o wymiarach 40 x 55 mm, przy mocowanej wkrętami do pokrywy pudelka ekranującego układ formowania sygnału DS. Należy nadmienić, że przy przełącznym VFO, pracującym na różnych częstotliwościach, i z obwodami o różnym stosunku L do C, zakres przestrajania jest różny: najniższy na zakresie 7 MHz, najbliższy zaś na zakresie 28 MHz.

Na zakończeniu lalki uwag dotyczących układu pośredniej częstotliwości odbiornika. Uruchamianie drugiego egzemplarza transceivera połączono było z konieczością.

- zablokowania kondensatorem elektrycznym 100 μ F napięcia + 12 V "0", zasilającego US3; kondensator został umieszczony obok filtra kwasowego na płytce z rys. 7 /"Re" 1/80 r./.





Rys. 5 Schemat układu RIT

Dane cewek VFO

| Pasmo | Liczba zwojów | Przewód ϕ | Sposób lub dingość nawiązienia | Kondensator C /pF/ typ |
|------------|---------------|------------|--------------------------------|------------------------|
| 12,5-12,8 | 12 | / 0,65 CuE | zwój przy zwoju | 100+1,5 KSO-1/ceram. |
| 16,0-16,1 | 7 | 0,8 "X" | 1 = 10 mm | 200 KSO-1 B lub G |
| 5,0-5,35 | 14 | 50 0,17 " | zwój przy zwoju | 15 ceram lub monolit. |
| 12,0-12,45 | 21 | 13 0,65 " | " " | 82 KSO-1 B lub G |
| 28 | 10 | 0,8 "X" | 1 = 11 mm | 51 " " |
| | | | | x / lepiej CuAg. |

wymiany rezystora R_8 na $10\text{ k}\Omega$, a rezistor R_9 został zastąpiony rezystorem nastawnym $100\text{ k}\Omega$, ustawionym na maksymalnym wzmacnieniu, przy nie występujących jeszcze zwiększeniach mieniowych /schemat na rys. 4 w "Re" 1/80 r./.

- zmniejszenie wzmacnienia stopnia napięciowego m. cz. z tranzystorem T3 /EC108B/ przez likwidację dzielnika bazowego i zasilanie bazy tranzystora bezpośredniego z kolektora przez $56\text{ k}\Omega$.

SP5WW

W pierwszej dekadzie lat bieżącego stulecia istniało już w świecie kilkaset amatorskich stacji nadawczo-odbiorczych, przeważnie jednak na kontynencie północno-amerykańskim. Posługują się one nadajnikami iskrowymi o prymitywnej w prawdziwej konstrukcji, ale niektóre znacznej mocy, oraz równie prymitywnymi odbiornikami z koherem, żywo przypominającymi późniejsze odbiorniki kryształkowe /detektory-/ we/. Odznaczały się one niewielką tączą siłą odbioru, znikoma czułością i brakiem selektywności. Jeżeli uwzględniśmy przy tym fakt, że urządzenia te pracowały na falach średnich, zrozumiałym staje się, że uzyskiwane zasięgi były małe i zawierały się zazwyczaj w granicach od kilkudziesięciu do kiluset kilometrów. Lampa elektryczna nie była jeszcze stosowana, a transzistory odkryto przecież dopiero w połowie wieku póżniej.

Ten obraz pracy pierwszych pionierów amatorskiej radiocomunikacji należy uzupełnić faktem, że strona operatorска znajdowała się dopiero w powiązach. Częściej więc w rachubie wchodziły łączności jednostronne, a więc nashuchy, aniżeli łączności dwustronne /QSO/. Przeprowadzenie tych ostatnich nie należało oczywiście do rzeczy łatwych. Wykazywały się nawet pewien styl pracy ówczesnych radiooperatorów, jeszcze przedtem nie krótkofalowców, gdyż fale krótkie w tym okresie nie były znane. Wykorzystując fakt, że ówczesna sieć telefoniczna zapewniała połączenia tylko na krótkie odległości i brak było w publicznej służbie telekomunikacyjnej urządzeń do przesyłania depesz na duże odległości /badz też gdziennie gdzie w prawdziwej istniali, ale w znakowej ilości/, radiooperatorzy wpadli na genialny pomysł przekazywania prywatnych depesz na dalekie odległości. A polewiaż nie posiadał dalekozasięgnych urządzeń radiowych, czynili to systemem szafetowym, określającym w nazewnictwie angielskim słowniem "relay". Cały urok i smak pracy ówczesnych radiooperatorów polegał na przekazywaniu otrzymanej depeszy do następnych stacji położonych na drodze do adresata. Potrafiono w ten sposób przekazywać depesze na odległość idącą w tysiące kilometrów, z reguły nieosiągalne dla publicznej telekomunikacji. Przysporzyło to ogólnomużliwemu radiooperatorom, a ich wyczyny uzewnętrznionej niejako szczyt ówczesnej techniki.

Sukcesywny wzrost ilościowy radiooperatorów wskazuje na konieczność ich zorganizowania. W 1914 r. powstaje pierwsze w świecie stowarzyszenie radiooperatorów /ARRL/ w nazwie którego widnieją słowa "radio relay". Nazwa więc już dzisiaj archaiczna i tręciąca myślą, ale tradycyjnie nadal używana w niektórych stowarzyszeniach krótkofałarskich.